ROK XLVIII. Nro 267.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2 Grudnia 1868. Środa. Dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1868.

Rano zimna st: 5, w połud: z st: 4 Wysokość wody st: 3 c. 4 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 7 m. 50 Zachód „ „ 3 „ 49 | Jutro, Śgo Franciszka Ksawerego.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutrzejszy dzień Ś-go Franciszka Ksawerego, jako główna uroczystość odwiecznego bractwa niemieckiego, istniejącego obecnie przy kościele Ś-go Ducha, na rogu ulic: Długiej i Freta, obchodzonym będzie odpustowem nabożeństwem w przyszłą niedzielę, to jest dnia 6 b. m.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej*, na dzień 16 (28) listopada r. b. za nr 321 wydanym, zamieszczono: z dozwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, wyjeżdżając w dniu dzisiejszym na urlop do gubernji Pskowskiej i miast St.-Peterburga i Peterhofa na 28 dni, poruczam pełnienie obowiązków Ober-Policmajstra, przez czas mojej nieobecności, policmajstrowi 2-o oddziału pułkownikowi Kosińskiemu; sprawowanie zaś obowiązków policmajstra 2-go oddziału, podpułkownikowi Jankowskiemu, zostającemu przy mnie do szczególnych poruczeń. (G. Polic.)

— W ogłoszeniu zamieszczonem w gazetach: „Siew. Pocz.“ i „Birż. Wied.“, wydział poczt zawiadomił redakcje, że na rok przyszły 1869, przyjmowana będzie prenumerata gazet i dzienników wydawanych w Cesarstwie we wszystkich urzędach pocztowych, podług nowych przepisów objętych w temże ogłoszeniu. Jednocześnie wydział poczt wezwał redakcje do nadesłania mu w najkrótszym czasie, w celu zawiadomienia urzędów pocztowych, 1) Oświadczenia zgodzenia się lub niezgodzenia się redakcji na przyjmowanie prenumeraty pism ich w urzędach pocztowych i przesyłanie tychże przez pocztę podług nowo-ustanowionych przepisów, przytoczonych w powyższem ogłoszeniu, i 2) oznaczenia ceny prenumeracyjnych swoich pism, to jest ceny pisma bez odnoszenia i przesyłki, oraz ceny z przesyłką przez pocztę: na trzy miesiące, na sześć miesięcy i na rok. Na to wezwanie, niektóre redakcje pośpieszyły oświadczyć wydziałowi zgodzenie się swoje i nadesłały wiadomość o cenach swoich na powyższe trzy termina prenumeraty; ale większa część pism perjodycznych nie złożyła dotąd żadnej deklaracji wydziałowi pocztowemu, gdy tymczasem we wszystkich prawie gazetach podane zostało ogłoszenie o przyjęciu prenumeraty na te pisma na rok przyszły we wszystkich urzędach pocztowych. Dla uniknienia przeto wszelkiego nieporozumienia, wydział pocztowy zmuszony jest oświadczyć redakcjom, że uczynione przez nich ogłoszenie o przyjmowaniu prenumeraty na ich pisma we wszystkich urzędach pocztowych, wcale nie jest obowiązującem dla tych urzędów, i że prenumerata w urzędach pocztowych przyjmowana będzie na te tylko pisma, które wcześnie zadeklarują *wydziałowi* życzenie swoje względem umieszczenia ich na liście, jaką wydział ma wkrótce rozesłać do wszystkich urzędów pocztowych dla zastosowania się, i że te ostatnie nie będą przyjmowały prenumeraty na pisma, niewymienione na tej liście. Na skutek tego, wydział poczt ponownie wzywa wszystkie redakcje o niezwłoczne zawiadomienie go: czy chcą lub nie chcą być wniesionemi w pomienione listy, oraz o cenach prenumeraty swych pism bez przesyłania i z przesyłaniem na powyższe trzy termina. Przytem wydział pocztowy widzi potrzebę nadmienić, że prenumerata pism zagranicznych odbywać się będzie jak dawniej w ekspedycjach gazet, mianowicie: pism finlandzkich w Helsingforsie, a polskich w Warszawie. (Dz. W.)

— „Wil. Wiest.“ ogłosił następujący okólnik naczelnika gubernji wileńskiej: „Rozmaita pisownia nazw jednych i tychże samych miejscowości, prowadzi bardzo często do sprawdzań, oraz do zbytecznej korrespondencji i do straty czasu. Mając na względzie okólniki głównych naczelników kraju północno-zachodniego, zabraniające używania języka polskiego w korrespondencji urzędowej, znajdując przytem, że utrzymanie nadal wymawiania polskiego nazw sprzeciwia się tym okólnikom, i przekonawszy się przy objeździe gubernji, że mieszkańcy miejscowi nie przyznają niedokładności przyczepionych do nazw ich wsi, polecam rządowi gubernjalnemu zawiadomić wszystkie władze powierzonej mi gubernji, ażeby począwszy od 1go stycznia roku przyszłego, nie przyjmowały żadnych próśb, deklaracji i t. p., w których nazwy miejscowości nie będą napisane zgodnie z pisownią wskazaną w załączonych tu tablicach“. — Z powodu tego okólnika, „Wil. Wiest.“ powiada: „Podczas gdy w Prussach Wschodnich i w Poznańskiem, polskie nazwy miejscowości, oddawna już zastąpione zostały niemieckiemi, jak np. dawne Kołobrzegi, Bydgoszczy, Leszna, Chełmna, Grudziąże i t. p., zamienione zostały na Kolbergi, Brombergi, Lissy, Kulmy i Graudenzy, u nas przeciwnie, dawne miejscowości ruskie, zatrzymują dotąd jeszcze w niektórych okolicach późniejsze nazwy polskie, nawet w korrespondencji urzędowej: tak np. w powiecie wileńskim, ruskie Zabołotje przezwane zostało po polsku Zabłociem, Usti-

nowka — Justynówką, Wołkorostje — Wilkorościem, Zaozorje—Zajeziercami, Ozerszczyzna — Jezierszczyzną, Markutje—Markuciem, Teleszczyzna—Ciecielszyzną i t. d. Lud, czyli massa ludności, trzyma się dawnych, to jest ruskich nazw miejscowości, mniejszość zaś, szlachta, trzyma się nazw nowych, spolszczonych". (Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: tajny radca książe *Koczubej*, z Wiednia; rzeczywisty radca stanu *Pfel*, z Petersburga; dyrektor oświecenia publicznego gubernji grodzieńskiej *Dmitriew*, z Brestja;— wyjechał zaś jenerał-major *Aller*, do Petersburga.

—*R*—Redakcja Gazety Handlowej w Nrze 263 swojego pisma, zamieściła odpowiedź na artykuł nasz, zwracający uwagę na kwesıję nienaturalnego podnoszenia się cen cukru.

Odpowiedź organu finansistów, zarzuca nam fałszywe podanie cyfr, oraz brak *nawet* elementarnych wiadomości w materji handlowej.

Skutkiem tego zebraliśmy dowody, dozwalające nam wątpić o rzeczywistej specjalności Gazety Handlowej.

W zarzutach czynionych nam powiedziano, że „ceny cukru nie były w b. r. takie jakieśmy podali, bo za gatunki przednie płacono w r. b. *najwyżej* 4 rs. kop. 40, za średnie *najwyżej* 4 rs. kop. 35 do 20."

Tak mówi „Gazeta Handlowa!"

I mogłoby się zdawać niejednemu, że to jest prawdą jasną jak słońce.

Dla wykazania zatem, że cyfry podane przez Gazetę Handlową w Nrze 263 są *mylne*, przytaczamy tu z Nru 169 tejże Gazety następujące cyfry: „Sprawozdanie z dnia 1 Sierpnia r. b. *Cukier*, płacono za Ostrów grubej krystalizacji *rs. 4 kop. 50*, za Hermanów, Łyszkowice, Oryszew, i Walentynów po *rs. 4 kop.* $42^1/_2$.

A teraz z Nru 184 Gazety Handlowej znów następujące cyfry:

„Sprawozdanie z dnia 21 Sierpnia r. b.

„*Cukier*, za Hermanów, Ostrów, Łyszkowice, Oryszew i Walentynów rs. 4 kop. $42^1/_2$.

Jeżeli zaś Redakcja Gazety Handlowej żąda więcej dowodów, to w Nrze 163 swojego pisma znajdzie jeszcze podaną cyfrę za cukier z Hermanowa, Ostrowa, i Oryszewa rs. 4 kop. 42 $^1/_2$.

Summując przeto powyższe dowody, okazuje się że Redakcja Gazety Handlowej, na ten raz niesłusznie wystąpiła.

— ✂ — Z wernetowską energją Juljusz Kossak wykończył akwarellową illustrację jednego z godnych liry Homera, fragmentów wielkiej epopei pierwszego cesarstwa.

Nowa ta praca artysty, znajduje się od kilku dni w ostatniej sali Wystawy Sztuk Pięknych i skupia przed sobą wszystkich zwiedzających.

Jakkolwiek dziś malarze batalji, trzymają się głównie relacji historyków lub strategików, Kossak, nieprzekroczywszy granic dziejowej prawdy, odtworzył ustęp historyczny z ujawnieniem osobistej fantazji. Są bowiem na owej akwarelli różne typy odwagi i zapału, oraz malownicze gruppy żołnierzy, opatrujących ranionych lub unoszących poległych z widowni walki.

Piękna ta praca Kossaka, w której zalety jego rysunku podnosi erudycja i fantazja, przynosi zaszczyt artyście, a dla nabywcy, stanowić będzie rzeczywistą ozdobę galerji.

* * *

Malarstwo pastelowe oprócz kilku zdolnych amatorów, ma u nas jednego utalentowanego przedstawiciela w młodym artyście p. Paprockim.

Prace tego malarza, a mianowicie portrety kobiet, oprócz wierności w odtwarzaniu podobieństwa rysów, odznaczają się wdzięcznem ich idealizowaniem.

Z pastelów pana Paprockiego, wystawianych od czasu do czasu, pamiętamy jeden wybitny znakomitemi zaletami. Był to portret młodej osoby o oczach i uśmiechu, w którym można było wyczytać, jak gdyby przez przezroczystą gazę, co myślała pozując. Śliczna też owa główka, budziła podziw ogólny i niejeden z patrzących szukał, czy u ramion, unoszących ją niema skrzydeł?..

Obecnie, na Wystawę, p. Paprocki nadesłał portret młodego mężczyzny, bardzo podobny i nieco uidealizowany.

* * *

Z pomiędzy prac, przybyłych na Wystawę w ubiegłym tygodniu, na uwagę przedewszystkiemi zasługuje niewielki obrazek p. Rawskiego, przedstawiający trzech gadułów.

Poważna ta trójka, w charakterystycznych kostjumach, odmalowaną jest z dokładnością niemal równą co i obrazek Horwitza, niedawno w tem samem miejscu podziwiany.

Tło obrazka stanowi jasny mur, obrosły winogradem, co sprawia takie złudzenie, że figury wypukleją w oczach. Zalety rysunku i kolorytu, jakiemi świecą „Gaduły", każą nam się bardzo wiele spodziewać po młodym artyście...

* * *

— W śród dzieł pędzla i dłuta zgromadzonych na wystawie ukrywa się praca, bez pretensji do rozgłosu, a jednak na uznanie zasługująca.

Jestto rysunek ołówkowy drzwi starożytnych w stylu odrodzenia zrobionych z blachy i kutego żelaza.

Drzwi te przed laty znajdowały się w rynku Starego Miasta, w sieni kamienicy pod Nr. 51, a obecnie są w posiadaniu znanego tutejszego archeologa hr. Al. Przeździeckiego.

Czysty i harmonijny rysunek, o którym wspominamy, jest utworem p. Wiktora Wyrzykowskiego.

— We Czwartek, to jest dnia 3 b. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: 10 z rana, w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, za dusze ś. p. zmarłych Członków Zgromadzenia Felczerów warszawskich. —8301— (17,973.)

— We Czwartek, t. j. d. 3 Grudnia r. b., o godzinie 11ej z rana, jako w dzień Imienin ś. p. Ksawery z Czajkowskich *Mierżwińskiej*, odbędzie się za jej duszę nabożeństwo, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, na które niepocieszony mąż wraz z córką i synem zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —8296— (17963)

— Jutro, to jest we Czwartek, dnia 3go b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Ejdziatowiczów *Niemiryczowej*, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krak:-Przedm:, o godz: 11tej, na które pogrążona w smutku córka wraz z mężem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —8,281— (17,967.)

— Jutro, jako w rocznicę śmiorci ś. p. Rudolfa *Jachowicza*, odbędzie się żałobna Wotywa za duszę Jego w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krako:-Przedm:, o godzinie w pół do 10tej z rana, na którą matka i brat, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. 8,313. — (17,968.)

— Dnia 5 Grudnia r. b. w Kościele na powązkach odbędźie się o 10 godzinie rano, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Mikołaja *Dobrzańskiego* oraz poświęcenie pomnika, na które stroskana żona i dzieci Znajomych i Przyjaciół zapraszają.
(1—1) —8315—(17,971.)

— Dnia 30 Listopada, po długiej o ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zszedł z tego świata Mieczysław *Pignan*, w wieku lat 17. W smutku pozostali rodzice, babka, bracia i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. na eksportację zwłok, w dniu 3 Grudnia, t. j. we Czwartek, o godz: 2ej z południa, z Kościoła Śtej Anny, Matki N. .M. P., przy ulicy Krak:-Przedm:, na cmentarz powązkowski.
— 8,306. — (17,972.)

— Książę Sergjusz *Galicyn*, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 65, w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., zszedł z tego świata, w dobrach swoich Starawieś. Stroskana żona i dzieci, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok jego z zamku Starowiejskiego do stacji kolei żelaznej Łochów w dniu 22 Listopada (4 Grudnia), to jest w piątek o godzinie 1-ej po południu, zkąd przewiezione będą do grobu familijnego w dobrach Zubriłowka, gubernji Saratowskiej. —8326— —(17969)

— Donoszą nam z *Siedlca*: W dniu 26-m z. m., odbył się w miejscowym kościele w Siedlcu obrzęd zaślubin p. Antoniego *Zawadzkiego*, Referenta przy rządzie gubernjalnym siedleckim, z panną *Wrotnowską*, córką patrona trybunału tamtejszego. Znany zaszczytnie w piśmiennictwie naszem A. E. Odyniec, jako wuj rodzony pana młodego, pośpieszył na ów obrzęd i dni kilka zabawiwszy w mieście Siedlcu, powrócił już do Warszawy.

---

† W dniu 30-m z. m. o godzinie 9¼ z rana, zmarł w Poznaniu po krótkiej lecz ciężkiej słabości Hipolit *Cegielski*, doktor filozofji, b. professor, a ostatecznie prezes towarzystwa naukowej pomocy, właściciel fabryki machin rolniczych i lejarni, w temże mieście. Ś. p. Hipolit urodził się w roku 1815. Po ukończeniu szkół i uniwersytetu, pozyskawszy w roku 1840 w Berlinie stopień doktora filozofji, objął katedrę języków starożytnych w gimnazjum w Poznaniu. W roku 1846 Cegielski opuścił katedrę i jął się zawodu handlowego. Obok jednak zajęć kupieckich i przemysłowych, nie zaniedbywał dziedziny naukowej, wydawał nawet dziennik literacko-polityczny od roku 1847 do 1850. Z prac Cegielskiego wiele jest porozrzucanych w dziennikach i broszurach. W osobnych zaś tomach wydał on „Naukę poezji“, „Grammatykę grecką“ i kilka innych. W stosunkach z ludźmi, ś. p. Hipolit odznaczał się wielkiemi cnotami ducha, dla siebie zaś był surowym i z chrześcijańską rezygnacją zawarł powieki, otoczony zacną swoją rodziną.

— W tych dniach rozpoczynają się egzaminy roczne w tutejszych szkołach rzemieślniczych.

— W tych dniach fabryka pozłotnicza pana Walerego Jadłowskiego, odstawiła już na miejsce nowy ołtarz, przez siebie wykonany, oraz wyrestaurowane statuy i statuetki dla kościoła w Służewie, wsi, do dóbr willanowskich należącej.

— Artysta dramatyczny p. Maksymiljan Sawicki wczoraj wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia. Pan Sawicki prosił odprowadzających go do kolei, o zakommunikowanie wszystkim znajomym i życzliwym mu, słów pożegnania i podzięki za serdeczne współczucie, jakie mu okazali.

— Przez kilka dni bawił w naszem mieście baron Huppman, właściciel fabryk tytuniowych, pod firmą „Laferme'a“. Baron, jest jedną z dzisiejszych potęg finansowych; oprócz fabryki cygar i papierosów w Warszawie, posiada on kilka innych w głównych miastach Europy. Obecnie, jak słyszeliśmy, założoną zostanie nowa fabryka „Laferme'a we Florencji. Miejscem stałego mieszkania barona Huppmana jest Drezno, gdzie posiada on wspaniały pałac, będący również jak i cały jego miljonowy majątek, rezultatem dorobku na polu przemysłowem.

— Znane od kilkudziesięciu lat, zwłaszcza też staromiejskim mieszkańcom *Indje*, w suterenach na Podwalu, w których ciągle mieściła się sala do tańca dla ludu, w tych dniach wyrestaurowane i gazem oświetlone zostały, i zapewne tyloletnie swe zmienią przeznaczenie.

— Niezawodną jest rzeczą, iż ilość wyprawionych przez pocztę corocznie listów i stosunek tychże do ilości mieszkańców, stanowi niewątpliwy dowód rozwoju cywilizacji i ruchu interessów. Znany francuzki ekonomista Maurycy Blok, w wydanych przez siebie tablicach statystycznych, przywodzi następujące cyfry: Na każde 1,000 ludności przypada listów: w Anglji 1,907, w Szwajcarji 1,630, w Stanach Zjednoczonych 706, we Francji 699, w Prussach 669, w Nidelandach 492, w Belgji 438, w Saksonji 413, w Bawarji 413, w Hiszpanji 274, w Hanowerze 234, w Austrji 155, w Portugalji 24.

— Donoszą nam z Włocławska, że tam ukonstytuowała się obywatelska resursa, której komitet składa się z dwunastu, przez głosowanie obranych członków. Członków zaś dotychczas resursa rzeczona liczy dwustu.

— *(Art nad.)* W zeszły czwartek, t. j. 20 b. m. o trzy kwadranse na dziewiątą wieczór, wyrozumiały passażer pragnąc dostać się do Alei Jerozolimskiej, usiadł w omnibusie Nr 22, wyczekującym na rogu ulicy Miodowej i placu Krasińskich. W dziesięć minut później, konduktor, zebrawszy cztery osoby, a w ich liczbie podeszłą panią z ulicy Sto-Krzyzkiej uskarżającą się na ból nogi, ruszył nareszcie z miejsca, zatrzymując się jak zwykle co chwila, ażali ktoś z przechodzących nie zapełni jeszcze miejsc wakujących? Było 5 minut po dziewiątej, gdy na Krakowskiem Przedmieściu, omnibus zatrzymał się i skutkiem jakiejś nieszczęśliwej kombinacji, konduktor usiadł na koźle, a woźnica zajął jego miejsce. Ale drzwi omnibusa po raz setny z prawej strony otwierały się, wiatr mroźny wpadał do powozu, a siedząca przy wejściu owa podeszła pani, ciągle je zatrzaskiwała. Wprost saskiego placu, ubył nam jeden passażer, i w chwili jego wysiadania, owa podeszła osoba ze zbolałą nogą, oparłszy się o nieznośne drzwi... wypadła na ulicę. Ile było rąk pozostałych w powozie, tyle chwyciło się za dzwonek!! omnibus jednak mknął o kroków piętnaście naprzód. Pełniący obowiązki konduktora, widząc że wypadał

na bruk pasażerka, podniosła się z miejsca, a więc się nie zabiła, filozoficznie wykrzyknął „ruszaj“ i tak do rogu ulicy Śto Krzyzkiej z nieporównanym ferworem dojechaliśmy, zkąd znowuż jak zwykle, stępo i kłusikiem do Alei Jerozolimskiej. Było wtenczas na zegarku wyrozumiałego passażera dwadzieście sześć minut na dziesiątą! Niedbałość służby omnibusowej jest w istocie przerażającą. Nieraz widzieliśmy, jak konduktor obrócony twarzą uśmiechniętą do chodników, wpychał passażera w futrze do zapełnionej już karetki i zatrzaskiwał drzwi, niezwracając uwagi, ażali wszystkie członki zostały już ulokowane, kończyło się przycięciem futra, uciśnięciem stopy, przyskrzypnięciem palców, a potulny passażer przyjmował to na karb swojej własnej nie zgrabności. Nieraz sami zstępując na ulicę z tylnych miejsc omnibusa, zaledwo jedną nogą dotknęliśmy ziemi, bo druga usuwała się z pomykającym omnibusem. W istocie do każdego przedsięwzięcia trzeba, jak to mówią, dopasowywać ludzi, inaczej ono staje się niedołężnem. Wielka ta wina ciąży i na samej publiczności, dozwalającej uważać się za niemą beczkę śledzi, albo za kawał kloca, któremu złamanie np. osi nic nie szkodzi... chociaż zarząd miejski nie odmawia zadosyćuczynienia podobnym opuszczeniom, trzeba tylko nie lenić się i czcić dobro publiczne.—*St.*

— Dnia 21go b. m. o godzinie 1 minut 31 wieczór, zaczyna się zima astronomiczna, chociaż już ją mamy od dość dawna nieastronomiczną. Wczoraj rano było 6 stopni mrozu, przyczem mgła spadła, a zamarzłszy, ubrała drzewa w sukienkę zimową.

— Z pewnego źródła dowiadujemy się, że pani Modrzejewska wystąpi w przyszłą niedzielę na scenie krakowskiej w tragi-komedji „Adrjanna Lecouvreur“.

— Wczoraj rozpoczętą została tradycja młyna parowego Banku Polskiego na Solcu, na rzecz nowonabywcy p. Jana Blocha.

— Biuro Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, w tych dniach przeniesione zostało z gmachu b. Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, do pałacu Brühlowskiego.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe Giełdy Warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych zeszłego tygodnia, był bardzo słaby. Gotówka trudniejsza, bo na cele przemysłowe, mianowicie dla fabrykacji cukru buraczanego zajęta, nie dostarczyła spekulacji tanich lub chwilowo nieużytych środków, ztąd ograniczenie kupna papierów publicznych, zwłaszcza, iż kursy ich w Berlinie nie zachęcają do wysyłki jako przedmiotu odpowiedniego lub korzystnego. Listów zastawnych kupowano na początku tygodnia i pierwszej i drugiej serji, nie w wielkich wprawdzie summach, ale za to wyłącznie w sztukach dużych; kurs serji pierwszej przytem podniósł się o $^1/_2$ od sta (z $84^1/_{10}$, $83^4/_5$ na $84^3/_5$, $84^3/_{10}$), a serji drugiej, pozostał prawie bez zmiany. Listów likwidacyjnych więcej i częściej kupowano niżeli listów zastawnych; sprzedający uporczywie starali się podnieść ich kurs, ale mimo starań i fluktuacji w drobnych tylko ułamkach odsetkowych wyrażających się przez cały tydzień, w końcu kurs ich pozostał na wysokości tygodnia poprzedniego — Pięcioprocentowych biletów banku Cesarstwa, zakupiono kilka summ po kursach wyższych, tak w sztukach z r. 1860, jako i z roku 1861. Metalików cztero-procentowych, z wyjątkiem pojedyńczych sztuk, nie dostarczono.—Pożyczka premjowa tak pierwszej, jak drugiej emissji niewiele była ofiarowana, a kursa żądano wysokie, tak, iż prawie wyłącznie tylko sztuki pierwszej emissji zakupiono. Na dostawę późniejszą (w Lutym), żądano sztuki drugiej emissji, nie było jednakże sprzedających, gdyż przy wysokości obecnego kursu tego papieru i przy drogości gotówki nie ma szansy korzystnej dla sprzedającego.— Z akcji kolei żelaznych zakupiono tylko kilka sum bydgoskich i terespolskich, po kursach prawie nieróżniących się od kursów tygodnia poprzedniego. Ubieganie się o akcje bydgoskie, jakie się pojawiło w miesiącu poprzednim, prawie całkiem ustało, a nawet i na berlińskiej giełdzie ostatni kurs o więcej, jak cały procent się obniżył; zdaje się, że to się dzieje kontrminą wywołaną starym antagonizmem akcji warszawsko-wiedeńskich przeciwko bydgoskim, któregośmy tyle razy już byli świadkami, bo w ostatnich dniach dopytywano się znowu u nas o akcje warszawsko-wiedeńskie, które nie były ofiarowane. Może być, że ta chęć kupna, spowodowana jest nadzieją dobrej dywidendy za kończący się wkrótce rok bieżący, co dla publiczności berlińskiej może być zachętą do spekulacji, zwłaszcza, że się dość licznie tym papierem zainteresowała.

— W dniu wczorajszym Jan Maliszewski, terminator rzeźniczy, pokłóciwszy się z kolegą swoim Wawrzyńcem Dębińskim, skaleczył go nożem w prawą rękę przy palcach; rana jednak nie okazała się szkodliwą. Maliszewskiego aresztowano dla wymierzenia kary, Dębiński zaś pozostaje w mieszkaniu na kuracji. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ rs. 1, znaleziony przez Kazimierza Micewicza 15to-letniego chłopca z cukierni Reinharda, róg ulic Złotej i Marszałkowskiej, z przeznaczeniem na kuchnie ludowe;— od N. N. kop: 50, dla biednej Matki na maszynę, z prośbą, aby westchnęła do BOGA za duszę moich Rodziców.

— Panu *H. B.* —Zdanie Pańskie o obrazie p. S. wypowiadziane jest zbyt namiętnie. Nagan podobnie surowych, niepodobna głosić, ze względu na brak w naszem mieście, stosownych pracowni, modelów, a szczególniej kupców na obrazy. Zresztą, obraz o którym mowa, nie będzie pewno nabytym do rozlosowania, a tem samem, żaden z akcjonarjuszów, nie zostanie narażonym na tak nieestetyczną wygranę.

— *(Z Krasnostawskiego powiatu).* Ruch na targach naszych w *Krasnymstawie*, *Rejowcu* i *Turobinie* ciągle się zmniejsza. Dwory nie dostarczają żadnych produktów, żadne też większe operacje handlowe nie przyszły do skutku. Najbardziej poszukiwanym jest owies, który odstawiają do *Lublina* i *Warszawy.* Żyto spadło z ceny, z powodu urodzaju i dobroci kartofli, a te ostatnie podrożały, dla nawału kupujących; miejscami zaczynają się psuć. Konsumentów na zboże jest mało, co na ciągłe obniżanie cen jego wpływa. Uregulowały się one, jak następuje: korzec pszenicy po rs. 4 kop. 80, żyta rs. 4 k. 30, jęczmienia rs. 3 k. 70, owsa rs. 2 k. 25 (zdrożał), hreczki rs. 4, grochu pięknego rs. 4, rzepaku letniego rs. 4 k. 15, rzepaku rs. 5. k. 20. Obywatele (dwory), narzekają na brak dobrej słomy, a włościanie dla braku paszy przyprowadzają na sprzedaż, liczne sztuki inwentarza żywego. Rogacizna tanieje: za parę pięknych i dobrych wołów płacą rs. 60, wołów na opas dostać można po rs. 25 sztuka, krowę za rs. 20. Koni na targ mało przyprowadzają, szczególnie roboczych. Mnóstwo jest gęsi w okolicy, najwięcej włościańskich; sprzedawane bywają po kop. 35. Funt szczupaka po kop. 12, funt drobnej ryby po kop. 6. Korzec karofli po rs. 1, kopa kapusty po kop. 45. Garniec okowity po rs. 1 kop. 20, garniec oleju po kop. 90, garniec masła od rs. 1 do rs. 1 kop. 50, kopa jaj kosztuje kop. 80. W naszych okolicach, na św. Marcin z kości tegorocznej gęsi, praktyczne gospodynie wywróżyły mało śniegu tej zimy. — Wł. *C.*

Wieliczka, 30-go Listopada. — Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, ale nie jest ono tego rodzaju, aże-

by obawa stracenia salin miała być uzasadnioną. Jeżeli woda nie wzmoże się i nie zaleje fundamentów wznoszącego się ochronnego muru, wszystko ocalone, toż samo, jeżeli woda zamknięta w korytarzach, będzie mogła być wypompowaną. Przełożony salin, radca górniczy p. Leo i bawiący w Wieliczce od kilku dni radca skarbowy pan Balacicz, kierują robotami i z szybkiego ich postępu, są zadowolnieni. Wypompowywanie wody za pomocą machin parowych, rozpoczęto od szybu zwanego „Elżbieta“, i na ukończenie tej czynności, potrzeba będzie tygodnia czasu. Pan Balacicz, w skutek groźnego stanu rzeczy, telegrafował kilkakrotnie do Wiednia do ministra skarbu, ażeby przysłano delegata zdolnego dla towarzyszenia pracom. W zeszłą więc sobotę, przybył do Wieliczki radca ministerjalny p. Rittinger, przełożony sekcji budowniczej w ministerjum skarbu, prezes stowarzyszenia inżynierów całej Austrji i rozpatrzywszy się w przedsięwziętych robotach, uznał takowe za zupełnie odpowiednie i dostateczne. Obecnie p. Rittinger, głównie zajmuje się w Wieliczce zbadaniem pokładów ziemi. Doniesienia włościan ze wsi Grabia, (podane między wczorajszemi wiadomościami z Wieliczki) o wysychaniu jeziora Wiślisko, okazały się bezzasadnemi. Co się tyczy krzyżów, które miały oznaczać granicę kopalni, faktem jest, że ich nie było wcale, górnicy jednak mieli sobie przekazane tradycją, że miejsc pewnych w kopalni tykać nie należy. Wiadomość o krzyżach rozeszła się w skutku wzmianki p. Balacicza, że po zamurowaniu kurytarza, trzeba będzie zbadać saliny i krzyżami oznaczyć granice szybów, dokąd bezpiecznie zapuszczać się można. Szukano zaś soli potażowej z polecenia ministerstwa skarbu, a rozkaz ten był spowodowany wiadomością, że w Kałuszu znalezione silne pokłady potażu; ministerstwo pragnęło więc, ażeby go i w Wieliczce szukano.

— Wyjątek z prywatnego listu o stanie rzeczy w Wieliczce, z dnia 30-go Listopada r. b., wznoszenie ochronnego muru rozpoczęte wczoraj, postępuje pomyślnie. Przypływ wody wynosi $1^1/_2$ stopy sześciennej na sekundę. Ze wszystkich stron kraju przychodzą do zarządu salinarnego listy z radami i wskazówkami, jak kłaść tamę niebezpieczeństwu.

— Mają być urządzone trzy archiwa państwowe pruskie: W Osnabrück, w Szlezwigu i Poznaniu.

— Pruski podróżnik Rohlfs, udał się temi dniami do Tripolis, wioząc z sobą podarunki od króla Wilhelma, dla sułtana Bornu, które, w Tripolis we właściwe ręce oddane, przesłanemi zostaną dalej do Timbuktu. Z Tripolis p. Rohlfs zamierza się udać do Cyrenaiki i do oazy Jowisza Amońskiego. Głównym celem jego podróży jest, wyszukiwanie starożytności. W okolicach tych ma być mnóstwo pamiątek, nietylko z greckiego, ale z kartagińskiego i rzymskiego okresu. Fotograf, który towarzyszy podróżującemu badaczowi, ma zdejmować wizerunki pomników. Pobyt p. Rohlfsa w Afryce potrwa prawdopodobnie cztery miesiące. Za powrotem oczekuje go przyrzeczona mu posada konsula w Jerozolimie.

— Telegram z Sycylji z daty 27go listopada r. b., donosi o wybuchu Etny.

— Na licytacji zeszło-piątkowej w hotelu Drouot w Paryżu, wystawionych było wiele drogich klejnotów, z pomiędzy których, sam tylko łańcuch wysadzany djamentami, a należący do byłej księżnej Morny, dzisiejszej de Sesto, sprzedanym został za 104,200 franków. W ogóle dnia tego sprzedano za 300,000 brylantów i innych drogich kamieni. Licytacja na perły odbywać się miała dni następnych. Paryż ma pieniądze.

— Trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w Bukareszcie dnia 13go listopada r. b., o którem donosiliśmy wczoraj, dało się czuć także i w Kiszyniewie, w Bessarabji. Trwało ono tam do 3ch sekund i objawiło się dwoma wyraźnemi wstrząśnieniami.

— Akademja francuzka utraciła w tych dniach jednego ze swych członków pana Vincent, słynnego matematyka, a zaliczonego do wydziału napisów i literatury nadobnej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Położenie rzeczy w Hiszpanji nie rozjaśnia się wcale, i zdaje się, że rządzący zdają się chcieć utrzymać je w tym stanie niepewności. Jedynem stronnictwem rzeczywiście czynnem, pełnem postanowienia, godnem trjumfu i pragnącem zasłużyć sobie na sympatję narodu, jest według „Liberté“ stronnictwo republikańskie „Ministrowie obecni wszelako“ mówi ten dziennik „dalecy są na nieszczęście, od zachęcania jego przedsięwzięć. Odraczają wybory do 18 Grudnia, popierają manifestacje monarchiczne i t. d.“

Depesza z Madrytu datowana 28 z. m. donosi, że plakaty zwołują republikanów do manifestacji, mającej się odbyć nazajutrz, to jest w niedzielę. Republikanie zebrać się mają na placu 29 listopada, przejdą procesjonalnie przez miasto udając się do b. pałacu królewskiego, gdzie mówcy zabiorą głos, a następnie powrócą skąd przyszli, ale inną drogą. Według samej depeszy z tego samego dnia, zwołano afiszami młodych ludzi pomiędzy 20 a 25 rokiem. ażeby zebrali się w niedzielę o 9 rano na Prado, ażeby zanieść rządowi protestację przeciwko rozporządzeniu pozbawiającemu ich prawa głosowania.

Obok tego, kandydatura Espartera zaraz więcej naprzód występuje. Wiele komitetów elektoralnych popierają ją w Sewilli, Salamance, Walencji i t. d. Rozdają nawet portret z podpisem „Baldomero Espartero“, na którym tenże wyobrażonym jest z godłami królewskiego dostojeństwa.

Dziennik madrycki „Voz del siglo“ (głos wieku), w artykule noszącym napis „Obawa bezładu“ odwołuje się do zaufania powszechnego, i mówi w końcu: Reakcja została podkopaną aż do fundamentów i rewolucja spokojna i trjumfująca powstała z łona kraju. Niechajże teraz kraj rozporządza swym losem z zupełną swobodą, a zapewni sobie spokój i bezpieczeństwo. Komitet narodowy pojednawczy pod przewodnictwem pana Olozagi wystosował do liberalnych wyborców na prowincji odezwę, w której oświadcza, że ze wszystkich krańców Hiszpanji nadesłano liczne objawy na korzyść monarchji, i uważa za bardzo wielkie niebezpieczeństwo to niesłychane zawikłanie, jakie wyniknęło z rewolucji. Odezwa ta obwinia absolutystów wszelkiego rodzaju, że domagają się z bezwstydną obłudną republikańskiej formy rządu, oszukując w ten sposób kilka serc szlachetnych a nieroztropnych, które nie domyślają się, że dziś reakcjoniści tylko mogą pragnąć i pragną rzeczypospolitej, o której mowa. Odezwa ta wykazuje w końcu konieczność wyjścia z tego chaosu, przez organizację szybką, poważną i silną, któraby i

sama stanęła pod sztandarem pojednania, i utworzyła wszędy komitety w tymże samym duchu.

Dzisiejsze dzienniki objaśniają wypadki w San Donnino. Według instrukcji p. Cambray Digny, chciano tam pobierać opłatę po 17 fr, od każdego zakłutego wieprza, bez względu na jego wagę. Ajenci rządowi przyczepili się do świeżo porąbanego mięsa: ztąd zamieszanie, bicie w dzwony na trwogę, zbiegowisko Nadeszły natychmiast dwie kompanje wojska pod dowództwem pułkownika. Dały ognia, dwanaście osób padło; z tych dwie trupem na miejscu. Przerażający krzyk żon i dzieci zatrząsł powietrzem. Rzecz to ważna sama z siebie. Umysły są wzburzone. Oskarżają wojsko, dowodząc, że powinno było strzelać w powietrze. Mówią że jedenastu ranionych są umierającymi. Nowy prefekt p. Bardecono stracił zupełnie głowę.

Korrespondencje z Rzymu donoszą, że położenie finansów i próżnia w kassach skarbu papiezkiego, nabawiają rzeczywistemi obawami kardynała Antonellego. Kardynał minister, przedstawiając Jego Swiętobliwości na świeżym posłuchaniu cały ogrom deficytu, (tem groźniejszego, że 30 miljonów realów, jakie dostarczała królowa Izabella, tytułem świętopietrza za Hiszpanję, nie figurują na wykazie dochodów), miał proponować zmniejszenie armji papiezkiej. Papież, jak słychać, uporczywie sprzeciwiał się temu, i wyraził swą ufność w gorliwości dobrych katolików, którzy dadzą stolicy apostolskiej możliwość powiększenia raczej, niż zmniejszenia liczby jej obrońców.

Wiedeńska Izba panów, idąc za przykładem Izby deputowanych zatwierdziła prawie jednomyślnie prawo wojskowe w tej samej formie, w jakiej jej takowe przedstawionem zostało.

Wiadomo, że p. Gladstone, znany promotor billu zawierającego subwencję rządową, dla kościoła anglikańskiego w Irlandji, a spodziewany następca pana Dizraelego, przepadł w Liverpool z kandydaturą swoją do parlamentu. Sprawa więc broniona przez niego doznałaby niewątpliwie opóźnienia, a może nawet i niekorzystnego dla siebie obrotu, gdyby nie wyborcy miasta Greenwich pod Londynem, którzy niespodziewanie na reprezentanta swego wybrali najznakomitszego dziś whiga. Tym sposobem liberalny p. Gladstone, będzie mógł dalej prowadzić dzieło postępu. W wyborze tego to jest ciekawem, że kiedy w Liverpoolu czynił długie i usilne starania: objeżdżał miasto i okolice, przemawiał, namawiał, odstraszał i zachęcał podług obliczenia, za którego dokładność wszakże ręczyć nie można, do zjednania sobie wyborców. W mowach swoich użył 59,915 wyrazów, w Greenwich nawet jednego słówka nie powiedział. Podobny wypadek w Anglji miał miejsce w r. 1784 z Foxem, występującym przeciwko Pittowi.

Roebuck, dotychczasowy liberalny reprezentant z Sheffield niewielkie ma szanse utrzymania się przeciw kandydatowi radykalnemu p. Mundella. Przyczyną tego mają być nieprzyjazne opinje, jakie wyznaje p. Roebuck, względem „Trade-unions“, których pan Mundella przeciwnie jest gorliwym stronnikiem.

Wotum nieufności dla gabinetu Dizraelego, zapowiedziane jest na dzień 14 lub 15 listopada.

Mówią, że p. Gladstone ma tak silną nadzieję zostania ministrem po niefortunnym dla Anglji Dizraelim, iż naprzód już zamierza dla stworzenia sobie większości w Izbie wyższej, wprowadzić do niej 50 nowych parów. Rozumie się, że kreowałby ich ze swego stronnictwa, a w każdym razie z ludzi przychylnych swym widokom.

Mowa tronowa księcia Rumunji była jednocześnie testamentem gabinetu pod kierunkiem Bratiano. Już w wilję tego dnia podał się był do dymissji, a że w mowie tronowej zarówno wewnętrzne stosunki kraju, jak i zagraniczne, odmalowane były barwami niepozostawiającemi nic do życzenia, to przyczyny tego podania się do dymissji szukać należy w okazanem p. Bratiano niedowierzaniu co do odpowiedniego potrzebom chwili politycznego kierunku. Należy zatem zmianę gabinetu uważać za ustępstwo dla opinji publicznej w Europie i spodziewać się można, że nowe ministerjum będzie wiernem programmatowi skreślonemu w mowie tronowej, mianowicie też co do tego, co dotyczy utrzymania dobrych stosunków z Portą. Taka polityka pozyskać musi koniecznie uznanie mocarstw, o czem półurzędowe dzienniki paryzkie dzisiaj już dają świadectwo.

W r. 1803 Szwecja pożyczywszy od księcia meklemburgskiego, summę 1,200,000 marek *banco*, oddała mu w zastaw miasto swoje Wismar, położone na terytorjum księztwa. Według umowy, zastaw ten trwaćby musiał, do roku 1903, poczem Szwecja powróciłaby do swej własności. Prussy nie życzą sobie tego, i obecnie działając za cały Związek północno-niemiecki, poparły żądanie Meklemburga, mające na celu skupienie praw Szwecji.

Wice-król Egiptu urządza nową policję na wzór europejski, podług najnowszego systematu: kierunek jej ma być oddany jakiemuś włochowi, a do składu wejdą przeważnie europejczycy. Jednocześnie wielu bardzo włochów wstępuje do armji czynnej egipskiej.

Abissynja ma obecnie dwóch książąt naczelnie panujących, jeden z nich rezyzuje w Gondar, dawnej stolicy Abissynji, drugi w Adowa. „Monitor“ zapowiada nieuchronną między nimi walkę.

(W. T. B., Ind. bel., Le Nord, La France, Neue Preus. Nordd. Allg. Ztg, Journ. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Konstantynopol 1 Grudnia. Krąży tu pogłoska, że Porta zaleciła swojemu posłowi w Atenach, p. Photeadesowi, wymagać od rządu greckiego, ażeby przeszkodził na serjo wysyłaniu oddziałów ochotniczych do Kandji. W razie gdyby rząd królewsko-grecki dał odmowną odpowiedź, p. Photeades ma zapewnić rząd grecki, że niezawodnie nastąpi odwołanie poselstwa tureckiego.

ROZMAITOŚCI.

PROCEDURA ANGIELSKA.

Pewien kupiec w Londynie nabył w tych dniach od fabrykanta kassę bezpieczeństwa, z gwarancją na trzy lata.

W trzy dni po installowaniu kassy w kantorze kupca, złodzieje dobyli się do niej i wykradli wszystkie znajdujące się w niej pieniądze.

Rozgniewany kupiec zapozwał fabrykanta przed koronera, domagając się rozwiązania kontraktu sprzedaży i wynagrodzenia szkód i straconych korzyści.

Fabrykant bronił się, twierdząc, że nie ma obowiąz-

ku zwracać pieniędzy, albowiem zamek przedstawiał wszelkie bezpieczeństwa od złodziei i chyba kupiec sam siebie okradł.

Aby wyjść z kłopotu, sędzia kazał zamieścić w trzech dziennikach następujące ogłoszenia: „Osoby, które wyłamały zamek od kassy pana X. kupca, zechcą się zgłosić do sądu dla udzielenia objaśnień.

Będą mogły następnie oddalić się, bez obawy jakowych złych ztąd dla siebie skutków".

W dniu audjencji, złodzieje zgłosili się do sądu i odbyli w obec sędziego powtórną operację otworzenia kassy przemocą.

Skutkiem tego, fabrykant został skazany na zwrot znacznej summy pieniężnej kupcowi na wynagrodzenie straconych korzyści i koszty processu.

RECEPTA NA MIŁOŚĆ.

Dwa serca kochające się, podobne są do klepsydry. Uważajcie tylko.

Kobieta, którą kochasz, rzadko bardzo kocha cię także; udaj obojętność, zacznie cię uwielbiać.

Gdy jedna połowa klepsydry wypróżnia się, druga się napełnia.

W miłości nie dosyć jest kochać; trzeba także, w potrzebie, umieć *odwrócić klepsydrę*.

— Dla dogodności czytelników naszych, otwartym został nowy Kantor „Kurjera Warszawskiego" w handlu win i korzeni pana *Szadurskiego*, na rogu ulicy Gołębiej, pod Nrem 171 (jak to karta przez Redakcję udzielona oznajmia.)

Redaktor, W. *Szymanowski*.



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Makarony i Krochmal. — Handlującym odstępuje się rabat.
(21—0) —7046—(15658)

ZNAKOMITEJ DOBROCI

Gruszki Imperiales,

otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego.**
(3—3) —8203—(17790)

MANDARYNKI POMARAŃCZE,

słodkie, nadeszły do Składu **Ant. Stępkowskiego.**
(6—6) —8087—(17549)

ŚWIEŻO OTRZYMANE:

FIGI Sułtańskie w małych pudełkach, wyborowe.
DAKTYLE Aleksandryjskie.
DAKTYLE Marokańskie.
RODZENKI Malaga na gronach
OWOCE Marsylijskie.
JABŁKA Tyrolskie, **Winogrona** z Malagi, **Ananasy**.
POMARAŃCZE Hiszpańskie.
SERY: Rocquefort, Brie, Neuchâtel i Parmezan.
Poleca Skład **Ant. Stępkowskiego.**
(6—6) —8121—(17622)

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym.
(42—0) —7002—(15574)

OSTRYGI OSTENDZKIE,

codziennie świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
(9—20) —8006—(17,437)

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.**
(34—0) —7056—(15761)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym-Swiecie, wprost ulicy Św-Krzyzkiej
Dziś, Rostbef z rożna od 8 wieczorem.
Jutro, Pieczeń wołowa z rożna od 10 rano.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po kop 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej po kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
W każdej porze można dostać Drobiu, Zwierzyny, Kotletów cielęcych i baranich, Bifsztyku, Rozbratlu po wiedeńsku, Zrazów à la Nelson i innych potraw.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA — MLEKO prosto od Krowy rano i wieczorem.
Przyjmują się obstalunki na miasto.
(18—0) —7665—(3374)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **SKRUPUŁ SUMIENIA — ZA PIĘKNY — ZBUDZIŁO SIĘ W NIEJ SERCE.** —
Jutro: **KATARZYNA, CÓRKA BANDYTY.**

TEATR WIELKI.

Jutro . . . .

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.



ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niknących** przez Joachima Lessera, Magika.
(2—20) —8282—(17355)



Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (37—0)—7138—(15885.



ALKAZAR.

Przy ulicy Królewskiej Nro 411, codziennie, przedstawienie Professora **Wyższej Magji, Antonio Philadelphia**. „Dziś na zakończenie chodzenie amerykańskie po suficie".
(40—0) —8007— (15425)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	50	84	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	50	80	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	67	68	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	—	137	50
„ „ „ z r: 1866	134	75	134	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	25	86	75
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	—	65	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. 77$^{1}/_{9}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 2$^{2}/_{9}$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 119 k: — rs: 118$^{3}/_{4}$ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 31$^{1}/_{2}$ rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 37$^{1}/_{2}$ rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k: 15 rs. — k. —.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 1 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 40 do rs. 6, kop: 60; żyta od rs. 4 k. 80 do rs: 5 k: 10; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 50 do rs. 4 k. 87; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs 2 kop: 85; kartofli od rs. 1 kop: 20 do rs: 1 kop: 35.

Okowity płacono, dnia 1 Grudnia, za wiadro od rs. 2 k. 82 do rs. 2 k. 89$^{1}/_{2}$; za garn: od rs: — k. 94 do rs: — k. 96$^{1}/_{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 267.

Środa. — Dnia 20 Listopada (2 Grudnia). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Będyks Alfred obyw: z Wiednia nr 414; Jabłkowski Józef oby: z Kalisza nr 414; Malewski Erazm obyw: z zagranicy nr 1574b; Nowiński Maciej oby: z Siedlec nr 1335.

Wyjechali z Warszawy:

Germanowicz Piotr b. urzędnik do Kielc; Makomaski Hipolit oby: do m. Berlina; Psarski Ewaryst oby: do Radoma.

Wiadomości Literackie.

— **Kliniki** Nr 11 wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia z praktyki prywatnej: Przypadek gorączki powrotnej w Poznaniu, skreślił Dr Med: Mizerski, Assystent Kliniki, Prof: Lebert'a w Wrocławiu; Użycie wstrzykiwań podskórnych w chorobach syfilitycznych, skreślił G. Lewandowski z Radomia; Przegląd Literatury lekarskiej: Literatura polska: Pamiętnik Warsz: Tow: Lekarskiego (spr: Markiewicz); Kronika zagraniczna: Mowa Prof: Virchow'a na zjeździe naturalistów i Lekarzy w Dreźnie (spr: Markiewicz); Kronika dwutygodniowa, assystentury w Warszawskiej Szkole Głównej.

— **Zorzy** pisma ludowego Nr 48, wyszedł z druku i zawiera: Marysia (powieść, dalszy ciąg); Krzyż (wiersz); Raj odzyskany (d. c.); Wspomnienie o chłopku-kaznodziei ze wsi Sukowa; O ziołach przez Dra Karwackiego; Kumciowie całego świata; Zagadka.

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 11ej rano, w Gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej tegoż Szpitala, odbędzie się czwarta Licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla wspomnionego Szpitala przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r.:

Ceraty z jednej strony lakierowanej, płótna deseniowego szerokiego i wązkiego, rewantuchu szerokiego, Taśmy na bandaże, perkalu białego i pantofli skórzanych.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, oraz wysokość wadjum do każdej poszczególowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w g dzinach biurowych, przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według poniższego wzoru spisane, z dowodami na wniesione wadjum do Kassy Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11ej rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego Częścią Nadzorczą, lub jego Pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane i niepodpisane, lub oznaczenia miejsca zamieszkania licytanta nieobejmujące, przyjętemi nie będą.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus, z dnia . . . . . . miesiąca . . . . . . roku . . . . niżej podpisany obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869, do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., dostawiać rzeczonemu Szpitalowi, (tu wymienić rodzaj dostawy i jej cenę).

Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję.

Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitalnej dołączam.

Stałe moje zamieszkanie . . . . .

Pisałem w Warszawie dnia . . . . .

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Opiekun Prezydujący, Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(1—3) —8295—(D W.)

Kommissarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10 miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: Meble i różne sprzęty gospodarskie, w dniu 4 (16) Grudnia 1868 r. o godzinie 1 po południu, w domu pod Nr 1258a, przy ulicy Nowy Świat, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

W Warszawie, dnia 18 (30) Listopada 1868 r.

(1—2) —8302—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, to jest we Środę, na gruncie Dóbr Czyste, w Kancellarji miejscowego Wójta Gminy, dopełnioną zostanie przez głośną licytacje sprzedaż zajętej Cegły palonej 100,000 sztuk; oraz w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, to jest w Piątek, na Placu targowym za Żelazną-Bramą w Warszawie, a mianowicie: 2 Powozy, Fortepjan i rozmaite Meble, a to na satysfakcję zaległości skarbowych z Dworu Dóbr Czyste przypadających. Każdy zatem chęć kupna mający, po zaopatrzeniu się w gotowiznę w miejscu i terminie powyżej wskazanym znajdować się zechce, któremu przedmiot zalicytowany, po opłaceniu zaraz przypadającej za takowy należytości, wydanym będzie, a tenże przedmiot nabywca swoim kosztem z miejsca uprzątnąć jest obowiązany.

Warszawa, dnia 1 (13) Listopada 1868 roku.

Dyjewski.

(3—3) —7869—(D. W)

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Extrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	½ funta ang. w słoiku	¼ funta ang. w słoiku	⅛ funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się RABAT, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig,s Extract of Meat Company

LIMITED LONDON

(40—104) —4697— Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY.** (1192)

TRAN

oczyszczony

Aptekarza Karpińskiego

Z wątroby stokfisza, czerwony kopiejek 50 za flaszkę, czysty biały bogaty w jod, specjalnie przyrządzony w Norwegji, na moje żądanie do użytku lekarskiego, w smaku nieustępujący oliwie z sardynek, po 60 kopiejek za flaszkę.

Sprzedaje się w mojej Aptece, przy ulicy Elektoralnej w Warszawie, oraz w wielu aptekach na prowincji i w Cesarstwie.

W. KARPIŃSKI.

(2—10) —7966—(16,056)

WAZNA WIADOMOSĆ DLA PANÓW FABRYKANTÓW LUB PRZEDSIĘBIERCÓW.

W m. Gub. Łomży przy ulicy Rybaki nad rzeką Narwią prowadzę budowlę domu murowanego około 28 arszynów (14-tu sążni) długości, 6½ szerokości mającego. Dom ten ze względu na położenie, może być wykończony dla pomieszczenia jakiej fabryki. M. Łomża znajduje się w korzystnych warunkach dla prowadzenia jakiego przemysłu lub fabrykacji. Od Warszawy jest oddalonem o 140 wiorst (20 mil) od kolei S. Petersburgskiej 6. od granicy Pruskiej 4 od Ruskiej 3, posiada wszędzie łatwą komunikację i stanowi stolicę dla handlu — dystylarnia, fabryka piwa bawarskiego, sukien, mydła, pieców, garbarstwa, i. t. p. dadzą się tu korzystnie prowadzić, gdyż podobnych Fabryk nie posiadamy. Gdyby kto z osób interessowanych, chciał korzystać z niniejszego ogłoszenia, to budowlę wyżej wzmiankowaną mogę odprzedać każdej chwili, za cenę rs. 3500, lub też przyjąć jaki kapitał na wykończenie, albo wejść w jaką wspólkę lub układy.— Wiadomość u właściciela w Łomży Nr. 203. **Leon Świetliński.**

(2—3) —8190 (17713)

Dobra Ziemskie

do zamiany na Domy w Warszawie, lub do sprzedania za gotowiznę, położone w Gubernji Warszawskiej, po tej stronie Wisły przy szosse, o wiorst 35 od Warszawy odległe. Pałacyk z Ogrodem angielskim, Łąki obszerne, Grunta dobre, w bliskości dwóch Cukrowni, z Inwentarzami żywemi i martwemi. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1066S, dom Krena, Nr 14 mieszkania, od godziny 9ej do 11ej rano.

(3—3) —8002—(17415)

Do wydzierżawienia od Śgo Jana 1869 roku:

1. **Dobra Sokołowo, Sykuły i Markowo,** wyłącznie ornej ziemi miary Chełmińskiej dziesiatyn 555 (włók 37), w większej połowie pszennej klassy 1szej, reszta żytniej klassy 1szej.

2. **Dobra Piaski i Korzeszynek,** wyłącznie ornej ziemi dziesiatyn 465, (włók Chełmińskich 31), w ¾ częściach pszennej klassy 1szej, reszta żytniej. Obadwa Majątki posiadają dostateczną ilość łąk i pastwisk, i położone są o 14 wiorst od kolei żelaznej i miasta portowego Włocławska.

O bliższych szczegółach wiadomość w Lubrańcu, w Kancellarji Administracji Dóbr. Adres przez Włocławsk i Brześć Kujawski.

(3—3) —7899—(17201)

FORMY,

na wszystkie ubiory damskie, można dostać w zakładzie kroju **A. Gałeckiej**, ulica Długa pod Nr 557. Kraje suknie, salony, kaftaniki, od kop. 30 do 75 formy zaś od kop. 10 do 75, każda skrajana sztuka jest zaraz przymierzoną i dopasowaną do figury, Nr nowy 32, w bramie na lewo.

(3—3) —7904—(17,230)

Skład Węgli Kamiennych

STANISŁAWA HERTZA,

przeniesiony na róg ulic Marszałkowskiej i Widok Nr 1574B, Hotel Warszawsko-Wiedeński, poleca się Szanownej Publiczności wyborowym Węglem Kamiennym z najznakomitszych Kopalni Szlązkich. (7—8) —7684—(16847)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej

Książki dla młodego wieku

na nadchodzącą Gwiazdkę służyć mogące,

A WYDANE STARANIEM

KSIĘGARNI I SKŁADU NÓT MUZYCZNYCH

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie.

Abecadlnik do rozkładania, podług rysunków W. Gersona, z obrazkami kolorowanemi na każdą literę abecadła. rs. 1.

Anczyc Wł. L. Krótka nauka o ziemi i świecie. Wiadomości popularne z nauk przyrodniczych. Kop. 20.

— Księga najpamiętniejszych odkryć geograficznych; przeznaczona dla dorastającej młodzieży. Podług najnowszych źródeł. Z wielu drzeworytami. Rs. 1 k. 20.

— Opisy i przygody z podróży po różnych częściach Świata. Z 6-ma rycinami. Rs. 1 kop. 50.

— Przypadki Robinsona Kruzoe. Podług najlepszych źródeł dla dzieci polskich opracowane. z licznemi drzeworytami w tekscie. Rs. 1 kop. 20.

— Toż samo z dodaniem 50 rycin. Rs. 1 kop. 50.

Arago Jakób. Podróż na około świata dla młodzieży, po polsku i po francuzku. Rs. 1.

Chęciński Jan. Dzień grzecznego Władzia w rymowanych ustępach opowiedziany dziatwie; z dodaniem różnych wierszyków. Z 12-ma drzeworytami, rysunki Juljusza Kossaka. Rs. 1 kop. 80.

— Opowiadania historyczne zebrane dla młodych czytelników. Z 10-ma drzeworytami. Rs 1 k 20.

Dziekoński T. Rozmowy dziadka z wnukami. Rs. 1 kop. 20, w oprawie rs. 1 kop. 50.

Grzeczne dziecię czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się Po polska i po francuzku. Kop. 90.

Jachowicz St. Czytania Józi, dziełko przeznaczone dla młodych dziewczynek, mianowicie między 10 a 12 rokiem, kartonowaue. kop. 75.

Izdebska Wł. Wieczory z babunią. Powieści opowiadania poświęcone dorastającej młodzieży polskiej. Z 24 rycinami chromolitografowanemi. Broszurowane. Rs. 3 kop. 60, ozdobnie oprawne. Rs. 4 kop. 80.

Kraków Paulina. Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wydanie czwarte. Kop. 90.

— Pamiętniki młodej sieroty. Wydanie trzecie. Z 4-ma rycinami. Kop. 90.

— Wieczory domowe. Zbiór zabawek, opisów i powiastek dla nauki i rozrywki dobrych dzieci. Z rycinami kolorowanemi. Wydanie drugie. Rs. 1 kop. 20.

— Wspomnienia wygnanki. Wydanie trzecie. Z 6-ma rycinami. Rs. 1.

Leclerq Emil. Powieści prawdopodobne dla dzieci, spolszczone przez Jana Chęcińskiego. Z 6-ma rycinami. Rs. 1.

Lewestam H. Fr. Obrazki z pożycia dobrej rodziny. Powieści dla grzecznych dzieci. Z rycinami czarnemi Kop. 40. Z rycinami kolorowanemi. Kop. 60.

Macé Jan. Historja kęsa chleba, listy do młodej osoby o życiu człowieka i zwierząt. Z francuzkiego. Dzieło przeznaczone przez Kommissję Uniwersytecką w Paryżu na nagrody szkolne. Rs. 1 kop. 20, w oprawie Rs. 1 kop. 50.

Powieści żółte, czyli książka dla małych dzieci. Po polsku i po francuzku. Z rycinami kolorowanemi. Rs. 1 kop. 20.

Rodzina na bezludnej wyspie czyli Robinson Szwajcarski. Tłómaczenie F. S. D. dwa tomy w oprawie. Rs. 1 kop. 50.

Serwatowski X. Walery. Dzieje Starego i Nowego Testamentu krótko zebrane dla dzieci. Wydanie czwarte. Z wielu drzeworytami, w oprawie. Kop. 37½.

— Dzieje Starego i Nowego Testamentu, krótko zebrane dla dzieci. Wydanie drugie. Z 10-ma rycinami kolorowanemi. W ozdobnej oprawie. Rs. 1 kop. 80.

Śmigielska Józefa. Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek. Serja pierwsza. Wydanie drugie, 8-ma rycinami ozdobione. Rs. 1 kop. 50

— Obrazki z życia bogobojnych i pobożnych Polaków Polek, ofiarowane młodemu wiekowi. Serja druga. Kop. 75.

Sto zadań małego rachmistrza dla nauki i zabawy dzieci, kartonowane. Kop. 40.

Szmidt Ks. Kanonik. 90 powiastek dla dzieci spolszczonych przez Jana Chęcińskiego. Wydanie drugie. Z 8-ma rycinami. Rs. 1 kop. 20.

— 100 powiastek dla dzieci spolszczonych przez Jana Chęcińskiego. Wydanie drugie. Z 8-ma rycinami. Rs. 1 kop. 20.

Szyller Leopold. Książka dla dzieci początkujących, obejmująca ćwiczenia początkowe, ustępy do czytania wierszem i prozą, ćwiczenia i figury dla rozbudzenia władz umysłowych, życie Jezusa Chrystusa i naukę o liczbach. Wydanie drugie, 8-ma rycinami ozdobione. Z rycinami czarnemi kop. 90. Z rycinami kolorowanemi rs. 1 kop. 20.

Szymanowski Wacław. Obrazki z życia znakomitych ludzi, dla młodego wieku. Zebrane i ułożone z różnych autorów. Wydanie ozdobione 10 rycinami. Warszawa 1866. Rs. 1 kop. 50 (5—12) —7880—

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b., o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1869 około 600 sażenów kubicznych piasku wiślanego gruboziarnistego, do wszelkich robót brukarskich miejskich w Warszawie wykonywać się mających, jako też i do innych potrzeb miasta od ceny po rs. 6 kop. 90, wyraźnie po rubli srebrem sześć kopiejek dziewięćdziesiąt za sażeń kubiczny, w warunkach zamieszczonej, i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny w warunkach zamieszczonej i o niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 roku około 600 sażenów kubicznych piasku Wiślanego gruboziarnistego, do wszelkich robót brukarskich miejskich w Warszawie wykonać się mających, jako też i do innych potrzeb miasta po rs. 6 kop. 90, wyraźnie po rubli srebrem sześć kopiejek dziewięćdziesiąt sażeń kubiczny i odstępuję od takowej ceny procentów NN, (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(2—3) —7959—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do tegoż dnia i mca 1870 r., dostawę na potrzebę biur Magistratu miasta Warszawy, oleju czyszczonego do lamp około wiader 117 od rs. 4 kop. 97 za wiadro, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jak odstępują procent od ceny w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Nadto do deklaracji, winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rsr. 45 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku do tegoż dnia i mca 1870, na potrzebę Magistratu m. Warszawy, oleju czyszczonego wiader około 117, po rs. 4 kop. 97 i odstępuję od ceny takowej procentów NN., (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki**.
(3—3) —7817—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, a po ich rozpieczętowaniu natychmiast odbytą będzie dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklarację złożyli, licytacja głośna od summy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie na dostawę w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 r.

A. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Owsa czetwierti 4135, czetwiert od rubli srebrem czterech kopiejek dziewięćdziesięciu sześciu.
2. Siana pudów 36360, pud od kop. sr. czterdzieści.
3. Słomy pudów 9018, pud od kop. sr. dwudziestu pięciu.

B. Dla Straży Policyjnej.

1. Słomy pudów 3540, pud od kopiejek sr. dwudziestu pięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 3840 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i msiesiąca 1870 roku (wypisać szczegółowo dossawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od cen takowych procentów NN (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy wadium w ilości rs 3840 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanle jest w N, pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki**.
(3—3) —7900—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do do wiadomości powszechnej, że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 r. dostawę dla biur Magistratu miasta Warszawy i oddziałów służby zewnętrznej od niego zależnej, świec łojowych rurkowych w ilości mniej więcej pudów 40, od rs. 7 kop. 12½ za pud i świec stearynowych paczek 1500, od kopj sr. 28 za paczkę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen w warunkach zamieszczouych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 60, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i mca 1870 r. na potrzebę biur Magistratu miasta Warszawy i oddziałów służby zewnętrznej od niego zależnej, świec rurkowych pudów 60, po rs. 7 kop. 12½ za pud: świec stearynowych paczek 1500, po kop. sr. 29 za paczką i odstępuję od cen takowych procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy wadjum w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancellarji Zdzitowiecki.
(3—3) —7816—(D. W.)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.